

# BIS 2

biuletyn informacyjny studentów - AGH Kraków

Nr 56

13.03.1995

## SPOTKANIE NA SZCZYCIE

**07.03.1995 r. odbyło się otwarte spotkanie Władz Uczelni z Władzami Samorządu i wszystkich organizacji studenckich działających w AGH.**

Tematem spotkania miały być zasady współpracy, współuczestnictwa i współodpowiedzialności studentów naszej Uczelni w zakresie:

1. realizacji programu zmian trybu i sposobu kształcenia;
2. możliwości realizacji potrzeb społecznych studentów z Funduszu Pomocy Materialnej dla Studentów w roku 1995;
3. współpracy z Samorządem Studentów AGH reprezentującym interesy studentów;
4. możliwości finansowych Uczelni w realizacji programów działań organizacji studenckich z wydzielonego Funduszu na działalność naukową, kulturalną, turystyczną i sportową, oraz organizacyjną;
5. zmian w funkcjonowaniu Miasteczka Studenckiego AGH.

Spotkanie to odbyło się z inicjatywy pana Prorektora **prof. Andrzeja Szczepeńskiego** i to właśnie pan Prorektor, jako gospodarz, rozpoczął je od powitania licznie zgromadzonych, po czym (o dziwo!) odczytał niektóre punkty z Regulaminu Samorządu Studentów, z akcentem na obowiązki wynikające z tego regulaminu. Dziwnym wydał się również fakt propozycji pana Prorektora aby połączyć punkty 3 i 4 spotkania, bo czyż od zasad współpracy z Samorządem Studentów AGH zależą możliwości finansowe Uczelni, dążące do zapewnienia środków pieniężnych na działalność klubów czy organizacji? Według

mnie, NIE! — ale to wyłącznie moje zdanie.

Następnie głos zabrał Rektor **prof. Mirosław Handke**, przedstawiając swe wizje w zakresie zmian w systemach kształcenia na Wydziałach i Uczelni, a także nowelizacji Regulaminu Studiów i Statutu AGH. Pan Rektor bardzo rozsądnie omówił poszczególne tematy. Ukazał między innymi konieczność współpracy ze studentami aby planowane zmiany (przecież istotnie nas dotyczące) miały jakiś sens i nie były tylko decyzjami o nas - bez nas. To, że przy opracowywaniu tych zmian nie brali udziału studenci było, jak wy tłumaczył pan Rektor, zamierzeniem celowym. Podobnie skład komisji opracowującej nowy regulamin studiów był ściśle dobrany przez pana Rektora, by byli to ludzie o wizjach zgodnych z wizjami Władz. Celem pana Rektora było aby dyskusja odbywała się już nad gotowym, opracowanym regulaminem. Niestety ze względu na zbytnią świeżość tematu dyskusję nad nim odłożono na jakiś czas. Do 15 marca każda spośród Wydziałowych Rad Samorządów Studenckich jest zobowiązana do zapoznania się z regulaminem i zajęcia stanowiska w tej materii.

Co do zmian statutowych nie będę się rozpisywał, iż dotyczą one głównie ograniczenia liczby studentów w Senacie, Kolegiach Elektorów i Radach Wydziałów — informowałem już o tym w poprzednich numerach BIS-a. Cieszy fakt, że sam pan Rektor widzi ogromną poprawę (w ostatnim okresie) frekwencji studentów na Senacie, zdziwienie budzi tylko nieznamość liczby senatorów studenckich i dopatrywanie się wśród nich poplecznictwa.

*dokończenie — str. 6*

## DZIŚ W NUMERZE...

Kryzys Szkół Średnich	str. 2
Jabole i krewni <b>WON Z MIASTECZKA!</b> — czyli "Co w URSS-ie piszczy"	str. 4
Podwyżki bez podwyżek — D&S	str. 4
W naszym interesie...	str. 5
Studencka Wiosna '95	str. 7
Wejdz w Sieć... - dokończenie	str. 8
Co u "Bystrzaków"	str. 9
Zrozumieć Kobiętę...	str. 10
Śledź i "Barany"	str. 10
Jestem z BEST-em	str. 11
Marcowe propozycje Klubów Studenckich AGH	str. 12
oraz starym zwyczajem... podsluchane, doniesione, wysane z mlekiem od D&S, INFORMACJE Z KRAJU... tfu! <b>Z Uczelni i Miasteczka!</b>	<b>INFO</b>

Nasza poczta elektroniczna:

[bis2@uci.agh.edu.pl](mailto:bis2@uci.agh.edu.pl)

Tragiczna śmierć studenta I-go roku, który zginął spadając z 14 piętra DS Kapitol zmusza do refleksji. Zastanawianie się, czy można było tego uniknąć, jest raczej gdybaniem po fakcie i nie chcę się w to wdawać. Interesujące jest jedno - najwięcej wybryków, przypadków dewastacji, naruszeń porządku oraz (co najsmutniejsze!) wypadków śmiertelnych, jest udziałem studentów pierwszych lat.

## REFLEKSJA...

zruczony przez wielkich tego świata, niektórzy mówią, że w Jaście, inni - że w Teheranie). Nie wiadomo jednak, czy nie gorszym jest zalew naszego kraju kulturą (!) amerykańską i zachodnią. Seriale telewizyjne, których końca nie

doczekamy się pokolenia wychowanego na reklamach i "zacytanego" w literaturze zaawansowanej typu Harlequin.

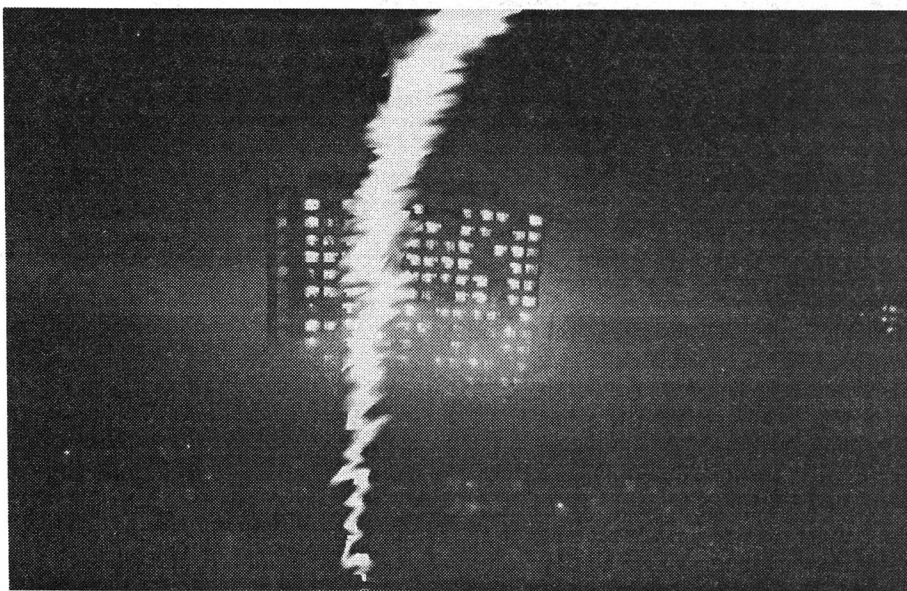
Socjologiem nie jestem, psychologiem też nie, więc moja ocena obecnej sytuacji, jaka panuje wśród młodzieży w naszym kraju jest na pewno płytka. Brak w niej niewątpliwie spojrzenia na problem ogólnego nihilizmu związanego z końcem wieku, upadku wartości czy wielu innych czynników mających wpływ na kształtowanie osobowości młodego człowieka.

Na ten temat można by było napisać kilka grubych książek i ja pozostawiam to specjalistom. Sednem wszystkich tych zmian, jeśli by oceniać ogólnie, jest to, że stajemy się wielkimi egoistami nie umiejącymi, lub co gorsza nie chcącymi zauważyć drugiego człowieka obok nas.

Najbardziej narażonymi na kryzys są studenci pierwszego roku, którzy stają nagle przed wymaganiami wyższej uczelni i nie każdy z nich wytrzymuje stresi, napięcia z tym związane - zwłaszcza podczas sesji. To właśnie oni najbardziej potrzebują poczucia wspólnoty, rodzącej się niestety, dopiero wśród studentów wyższych lat.

Piszę o tym, by uświadomić wszystkim, jak ważną rzeczą jest okazanie pomocy drugiej osobie, a nie tylko myślenie kategoriami swojego ego. Nie zawsze chodzi o pomoc w nauce, nieraz jest to po prostu chwila poświęcona komuś na wysłuchanie jego problemów.

Znanym problemem w środowisku studenckim jest naturalnie alkohol; czy stanowi on ucieczkę od zmartwień i kłopotów uczelnianych, życiowych, czy też jest formą odreagowania - nie wiem. Nie umiem też odpowiedzieć na pytanie, czy na ilość spożywanego przez studentów alkoholu, ma wpływ jego sprzedaż w dwóch sklepach na Miasteczku Studenckim AGH. Różne są do tej pory zdania na ten temat, uważam jednak, że ostatnia tragedia dała niektórym osobom dużo do myślenia i udowodniła, iż nie wszyscy w naszej społeczności studenckiej wykazują się myśleniem „zdrowo-rozśadkowym”, dlatego też konieczne są jakieś kroki zaradcze. Jednym z nich może być zakaz sprzedaży alkoholu w Miasteczku Studenckim AGH przez jakiś okres czasu. Tę formę profilaktyki zaproponował na ostatnim nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Miasteczka prof. Garlicki. Myślę, że należy



Przyczyn tego stanu jest wiele i na pewno główną nie jest fakt, czy są to studenci wydziałów, na których były egzaminy wstępne, czy wydziałów prowadzących rozmowy kwalifikacyjne, jak przyjęło się powszechnie tłumaczyć. Według mnie gorsza jest raczej gonitwa za coraz większą liczbą studentów, do czego zmusza Ministerstwo Edukacji Narodowej naszą Uczelnię (nie tylko zresztą naszą). Wraz z tym nie idą przecież większe środki finansowe, a i możliwości AGH zapewnienia swoim studentom pomocy socjalnej czy choćby akademika są coraz bardziej ograniczone. Na relatywnie większe pieniądze z MEN-u nie ma co liczyć, gdyż elektryk robi tylko spięcia, rolnik tendencyjnie i permanentnie udziela (w tej chwili już udzielał) suszowych odpowiedzi, a pozostała zaś reszta uważa, że ma „czyste ręce”.

Wracając do tematu, myślę, że główną przyczyną poczynań pierwszoročzników jest kryzys szkół średnich, którego podłożem są zmiany socjologiczne młodzieży pod wpływem przemian, jakie się dokonały ostatnio w naszym kraju (oczywiście przekształcenia były konieczne - nie myśmy się przecież prosili o socjalizm, lecz został on nam na-

widzieć, a z ekranu płynie młodość, radość, beztroska, wszyscy są szczęśliwi, pojęcia takie jak przyjaźń, czy miłość wydają się być zupełną abstrakcją, czy prehistoryczną pozostałością po zamkniętej już definitywnie epoce, a partnera zmienia się z częstotliwością skarpetek. Jeśli ktoś oprócz telewizji jest zwolennikiem prasy, pomyślano i o nim, zasypując „dziewczynami” polskimi i z importu, „kukurydzą” oraz innymi młodzieżowymi gazetami, nie tylko bić „bravo”.

**(...) Nie zawsze chodzi o pomoc w nauce, nieraz jest to po prostu chwila poświęcona komuś na wysłuchanie jego problemów...**

Nie będę już pisał o kupowaniu „kota w worku”, bo dzięki temu możemy oglądać filmy w telewizji czy też kupować gazety po niższej cenie. Jeżeli natomiast są to filmy i gazety, o których pisałem, mamy do czynienia z jedną wielką groteską, która może przerodzić się w ogólnonarodową tragedię, kiedy to

wprowadzić pewne rozwiązania zapobiegawcze, dążące jeśli nie do całkowitego wycofania, to przynajmniej na jakiś czas zablokowania sprzedaży alkoholu, który (o zgrozo!) podawany jest w PUB-ie nie zawsze osobom dorosłym. A o tym, w jakich warunkach jest on serwowany, można się przekonać zaglądając tam około godziny 1<sup>00</sup> (czy legalnie - pozostaje przy okazji nadal sprawą otwartą). Nie wspomnę już o zachęcaniu do kupna alkoholu w sklepie kuszącymi prezentami (jakie to chwytły stosuje firma). Trudno przewidzieć czy brak punktów sprzedaży alkoholu w MS AGH odniesie oczekiwany skutek. Z drugiej zaś strony niepodjęcie żadnych kroków w tej sprawie będzie na pewno gorsze. Na szczęście URSS AGH zajął już stanowisko w tej sprawie.

Nieocenioną pomoc w rozwiązaniu tego problemu może przynieść stworzenie warunków do alternatywnego spędzenia czasu i możliwości odreagowania. Udostępnienie studentom budynku po byłej stołówce 38 na stworzenie Cen-

**(...) Udostępnienie studentom budynku po byłej stołówce 38 na stworzenie Centrum Kultury Studenckiej, wydaje się być idealnym rozwiązaniem.**

trum Kultury Studenckiej, wydaje się być idealnym rozwiązaniem. Szanse na realizację projektu Centrum Kultury Studenckiej tym są większe, iż sam Pan Rektor widzi konieczność podjęcia szybkich kroków i deklaruje pomoc w tej sprawie. Do tego dochodzi również szansa na złagodzenie problemów finansowych, poprzez możliwości zatrudniania się studentów u dzierżawców lokali w Miasteczku Studenckim AGH (zgodnie z dotychczasowymi deklaracjami).

Tak więc najbliższa historia pokaże, czy pojawiająca się szansa na pomniejszenie problemu nie zostanie zmarnowana. Chciałbym tutaj zaznaczyć, że my mieszkańcy MS nie powinniśmy w związku z powyższym, czuć się

zwolnieni z odpowiedzialności za dotychczasą sprawę. Dlatego też jeżeli ktoś ma ciekawą propozycję, innowatorskie rozwiązanie, ułatwiające nam wszystkim życie, powinien wiedzieć, że Samorząd czeka na niego i będzie mu wdzięczny za wszelkie spostrzeżenia. Miejsmy więc zawsze na uwadze poniższe:

*„Nie pytaj co inni zrobili dla Ciebie, zapytaj co Ty zrobisz dla innych”.*

D. Foszcz

*Chciałbym również wszystkich poinformować, że w Miasteczku Studenckim istnieje poradnia psychologiczna, mieszcząca się w Półsanatorium Akademickim "Arkadia", przy ulicy Tokarskiego 6 i każdy kto czuje, że nie może się odnaleźć, ma możliwość skorzystania z usług specjalisty. Więcej informacji – możliwe, że już w przyszłym numerze!*

**X** *Zauważamy olbrzymie zapotrzebowanie studentów na ruch. Wystarczy popatrzeć na tłumnie oblegane boiska w Miasteczku Studenckim AGH, zwłaszcza po ostatnim ociepleniu. Nie pozostaje to również obojętne Dyrekcji Miasteczka. W związku z tym mamy dobrą wiadomość dla miłośników tenisa i nocnej koszykówki. Mianowicie – może uda się zdobyć część pieniędzy z budżetu Miasta Krakowa potrzebnych na remont kortów, którego koszt jest przewidziany na 170 000,00 zł. Poza tym, gdy tylko będzie to możliwe, zostanie zamontowana lampa na DS 8, celem oświetlenia znajdującego się obok boiska do koszykówki. Oczekujemy zatem na wyniki nocnych turniejów sportowych np. o nagrodę "Nocnego Marka". Zainteresowani czekają na sponsorów z okolicznych barków – celem zaspansorowania pościłków regeneracyjnych... 🍷*

**X** *Głupota ludzka nie zna granic! No, może delikatniej – sympatyczną ciemnotę umysłu wykazał autor "dowcipu" zamieszczzonego na ostatniej stronie, ostatniego numeru periodyka Ceramiczków pt. "GARNCARZ". Wedle owego laika, bracia studencka wydziału Ceramiki miała się cieszyć z racji 50 okresów na sekundę ciekawej studentki w aspekcie buczenia kondensatora! Od zorientowanych elektryków z branży, dowiedzieliśmy się, że kawał ten należy do kanonu "kawałów branżowych", tyle tylko, że z transformatorem w roli głównej. Cóż, przodujący wydział, ale "pała" z elektrotechniki jak nic się należy... Redaktorowi Naczelnemu! Może przestałby pisać kawały z racji swojej niefachowości! 🍷*

**X** *Leszek Benke święci triumfy wśród bywalców Zaścianka! Po raz kolejny jego występ ze spektaklem "Konopiella" zgromadził komplet widowni! Co ciekawsze – niektórzy z widowni, zaliczyli swój kolejny udział, celem wyuczenia się dowcipnej treści na pamięć! Jest to o tyle pozytywne, iż później można stosownie kwestie cytować dosłownie w wielu sytuacjach życiowych. Dla przykładu, że zacytuje z pamięci "(...) Cóżes-ty babo cały rozum wysrała...". No, no – bez aluzji do naszych "uczycielek" akademickich! **JOHNY, tak trzymaj!** W zamierzeniach kierownictwo Zaścianka przewiduje rejestrację Fan Clubu "KONOPIELKA". Chętni już wpłacili składki! Następnym występ – niebawem! 🍷*

**X** *.... Cóż, ostatki to zabawa z rozmachem. A jak rozmach, to potrzeba do tego dużo miejsca..." - po takich prawdopodobnie przemyśleniach, jeden z mieszkańców DS 1 „Olimp” mógł dojść do wniosku, aby swoją przestrzeń życiową w pokoju powiększyć o kuchnię. Tam oto bowiem postanowił spędzić, wraz ze swym łóżkiem i pościelą, całą noc. Czy rzeczywiście tak myślał - nie wiadomo. Faktem jednak pozostaje, że obudził się właśnie w kuchni... 🍷*

**X** *O tragicznych warunkach sanitarnych Slumsów krążą legendy, mieszkańcy głośno wyrażają swoje niezadowolenie. Ale kiedy okazuje się, że jednak coś się w tym kierunku dzieje (np. remont pryszniców), studentów to nadal nie satysfakcjonuje. Nie o to przecież chodzi, żeby wykopać się jak człowiek, a o to by mieć na co narzekać. Dlatego też, moi Drodzy, nie*

*poprzestawajcie na kradzieży tzw. „słuchawek” - spróbujcie tym razem pożyczycy np. flizy. Albo może lepiej kratki ściekowe? 🍷*

## INFO

### GLÓWNA KSIĘGARNIA NAUKOWA W KRAKOWIE

Kraków, ul. Podwale 5, Podwale 6, tel. 22-37-17

Jedna z największych księgarni w Polsce, kilkanaście tysięcy tytułów w sprzedaży

Księgarnia ma swoje stoisko na Targach Edukacyjnych, 15-18 marca br. w Nowej Hali Wisły.

**X** *Nieprawdą jest, jakoby jedna pani wyraziła się stanowczo i jednoznacznie, iż pewna organizacja nie dostanie funduszy na preliminowany zakup "jednostki informatycznej", zwanej przez specjalistów "komputrem" – ponieważ ona sama takowego na swoim biurku nie posiada, z głupimi pisemkami musi się ogonić po prośbie, a od walenia po przestarzałej maszynie do pisania tamią się paznokcie! Nieprawda! To nie paznokcie – wymiana maszyny na komputer uwarunkowana jest względami estetyczno-higieniczno-ergonomicznymi! Co do treści pism... jeden pierun - jak mawiają starzy górale! 🍷*

**BIS 2**

W dniu 22.02. br. odbyło się kolejne posiedzenie Uczelnianej Rady Samorządu Studentów AGH. Porządek obrad zawierał tym razem aż 13 punktów - jest więc o czym pisać. Wybaczcie, że pierwsze pięć opuszczę – punkty proceduralne, dla Was w zasadzie mało ciekawe...

Zebranie rozpoczęło się o godz. 19<sup>05</sup>, wybrano sekretarza, stwierdzono quorum, wybrano komisję skrutacyjną, zatwierdzono porządek obrad... Chciałbym tutaj zaznaczyć, że na zebranie przybyło 38 delegatów (później dołączyło jeszcze 5 osób), z dwunastu wydziałów (ciekawe czy istnieje ten trzynasty?).

**Punkt 6.** Wprowadził wszystkich w atmosferę konkretów. Rozpoczęła się żarliwa dyskusja trwająca ponad godzinę, dotyczyła ona bowiem bardzo (niektórzy mówią: „cholernie”) ważnej sprawy: **SPRZEDAŻY ALKOHOLU NA MIASTECZKU STUDENCKIM.** Sprzeczano się (kulturalnie): czy zakazać w ogóle sprzedaży alkoholu, czy też może sprzedawać tylko piwo, a „jabole” i krewni wraz z „gorzałką” - **won z Miasteczka?! Ktoś postawił wniosek aby głosować tajnie (!).** Wniosek nie przeszedł... Zwolennicy ogra-

# Co w URSS-ie piszczy?

niczenia sprzedaży twierdzili, że jeżeli jakiś osobnik (pfeć nieważna), będzie chciał wypić sobie coś mocniejszego, to będzie musiał najpierw zastanowić się, czy na pewno tego chce, a jeżeli tak, to gdzie to COŚ trzeba kupić (świadome planowanie?). A przeciwnicy zakazu na to: nie będzie musiał długo myśleć - potrućta sobie w kapciach do „mety” w akademiku.

To oczywiście wesoły akcent dyskusji. Dominowały jednak sensowne wypowiedzi i padały dość ciekawe propozycje. Uzgodniono w końcu - cytuję: „... URSS AGH stoi na stanowisku, aby na terenie MS AGH prowadzić sprzedaż (z napojów alkoholowych) tylko i wyłącznie piwa”. Cały wniosek (to był fragment) przeszedł głosami: za - 39, przeciw - 0, wstrzymało się - 4 osoby.

Aby Was jednak nie zanudzać, będę się streszczał.

**Punkt 7.** Dotyczył omówienia proponowanych zmian w statucie i regulaminie studiów AGH. Panowie „z góry” (tej naszej uczelnianej), chcą studentom „zrobić dobrze”. To oczywiście moje zdanie - a czy tak jest naprawdę - sami zadecydujecie, ponieważ wszystkie Samorzady Wydziałowe zobowiązane są przesłać (ale najpierw dobrze się zastanowić) swoje uwagi na ten temat do siedziby Samorządu Uczelnianego do 15 marca br.

**W punkcie 8.** miano omówić sprawozdanie finansowe URSS AGH za rok 1994. Owszem, takowe się pojawiło, ale są chyba jednak jakieś proble-

my z pełną dokumentacją (ciekawe kto zamieształ?).

**Punkt 9.** Sprawozdanie Komisji ds. Działalności Studenckiej (naprawdę taka jest!). Trzyosobowa komisja wzięła na przesłuchania ponad 50 osób, które (jak same twierdzą) działają na rzecz środowiska studenckiego (pomoc w redagowaniu programów dydaktycznych, imprezy i inne tego typu rzeczy). Osoby te chciałyby „brać za to kasę” w postaci dopłaty do akademika, stołówki itp. Lista z kandydatami została zatwierdzona - teraz już tylko podpis Prorektora ds. Nauczania.

**Punkt 10.** - sprawy socjalne. Drożęją obiady (zresztą już o tym wiadomo). Jest firma (nazwa: SODEXHO), która chce prowadzić stołówki na AGH. Wszystko byłoby O.K., gdyby nie fakt, że robiłaby to na niekorzystnych warunkach. Tak więc chyba nic z tego nie będzie, chociaż rozmowy w tej sprawie trwają. Są też zmiany w regulaminie przyznawania i ustalania wysokości świadczeń pomocy materialnej dla studentów AGH - o szczegóły zapytajcie w Samorządach Wydziałowych.

**Punkt 11.** Informacje nt. Juwenaliów '95. Biuro organizacyjne tej imprezy zapewne też chciałoby wiedzieć co i jak. Na razie wiadomo, że Juwenalia będą w Krakowie. Trwają prace nad ich kształtem, charakterem i nad programem artystycznym imprezy.

**W punkcie 12.** wolne wnioski - było kilka drobiazgów. „Trzynastka” zakończyła obrady. Dokładnie o 21<sup>15</sup>. Uff...!

Następne zebranie już wkrótce na ekranach kin! O... przepraszam - na łamach BIS-a.

(Jasiu)



## DUDA&SIARA COMPANY...

Oto kolejne pytanie dla dociekliwych. Jak to się dzieje, że na obszarze Unimarketu Duda&Siara inflację zaobserwować można już między półką a kasą. Oznacza to, że cena towaru zależy od miejsca jego położenia w przestrzeni. Towar przeniesiony z półki do kasy zmienia swoją wartość. I to wcale nie na korzyść klienta (czytaj: naszą). Skąd te podejrzenia? Parę razy nie wystarczyło dokładnie wyliczonych na za-

kupy pieniędzy. W końcu poprosiliśmy o paragon. I wszystko stało się jasne. Dezodoranty, orzeszki słone, ptasie mleczko... Różnica cen potrafiła sięgać kilkunastu tysięcy. Kierownictwo, któremu zwrócono uwagę na taki stan rzeczy nie wydawało się ani zaskoczone, ani przejęte i mętnie tłumaczyło się nienadążaniem z nanoszeniem poprawek przy cenach towarów, gdy takowa zmieniała się z nową

dostawą. Czy wbijanie ceny śmietany na kefirze jest wynikiem braku czasu, czy też „roztargnieniem”? Według kierownictwa sklepu są to przypadki sporadyczne, a my codziennie zbieramy nowe doświadczenia. **Zwróć uwagę, czy Tobie zgadzają się rachunki, zawsze poprosić można o paragon i sprawdzić. A może D&S kontroluje, czy my - studenci uczelni technicznej - potrafimy liczyć? Jak prosto połączyć atrakcyjną cenę (na półce) z dobrym zarobkiem (na kasie).**

**Czyżby podwyżki bez podwyżek?!**

(ania)

**LIST OTWARTY  
DO POSŁÓW I SENATORÓW  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**LIST OTWARTY**

**Szanowny Pan  
Józef Oleksy  
Prezes Rady Ministrów RP**

Szanowny Panie Premierze!

W imieniu studentów uczelni Krakowa, składamy na ręce Pana Premiera protest w związku z nieoczekiwanie niskimi nakładami na fundusze pomocy materialnej w naszych uczelniach na rok 1995.

W świetle "Projektu budżetu na rok 1995, Dział 81 — Szkolnictwo wyższe" z listopada 1994 roku, wzrost wydatków na pomoc materialną dla studentów przewidywany był na poziomie prawie 70%. Według otrzymanych przez nas, z Ministerstwa Edukacji Narodowej, wstępnych informacji dotyczących studenckich funduszy, wzrost ich w stosunku do roku ubiegłego waha się średnio na poziomie 20%.

Jako członkowie społeczności akademickiej, wyrażamy także głębokie zaniepokojenie dalekosiężnymi skutkami tragicznej sytuacji finansowej całego szkolnictwa wyższego.

W związku z zaistniałą sytuacją, stanowczo żądamy natychmiastowego spotkania z Panem w terminie do 17 marca br.

Za Samorządy Studenckie:

Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie	— Jacek Zieliński
Akademii Rolniczej w Krakowie	— Kinga Mrówka
Politechniki Krakowskiej	— Norbert Gil
Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie	— Witold Latusek
Akademii Ekonomicznej w Krakowie	— Grzegorz Gacek
Uniwersytetu Jagiellońskiego	— Witold Borowski

W poczuciu odpowiedzialności za przyszłość Polski, a szczególnie — za przyszłość polskiej młodzieży, zwracamy się do Państwa z gorącym apelem o niezwłoczną zmianę polityki w zakresie nauki i szkolnictwa wyższego, poczynając już od korekty budżetu na 1995 r.

Z najwyższym niepokojem i troską obserwujemy postępujący od lat spadek realnych nakładów finansowych na naukę i szkolnictwo wyższe w Polsce. Podczas gdy w całym cywilizowanym świecie inwestowanie w kapitał ludzki jest jednym z priorytetów, u nas ograniczamy się do pustych słów. Liczby mówią to dostatecznie jasno: w ciągu kilku ostatnich lat drastycznie obniżono nakłady państwa na kształcenie studentów (w 1990 r. nakłady te wyniosły 1511 dolarów USA, w roku bieżącym — zaledwie 866 dolarów). Zmniejszyła się też dotacja budżetowa na naukę i szkolnictwo wyższe: w planie budżetowym na 1995 r. wynosić ma ona zaledwie 0.7% PKB, gdy w Europie wynosi od 2% do 3% PKB. Bardzo niskie płace nauczycieli akademickich sprawiają, że młodzi zdolni ludzie nie podejmują kariery naukowej, albo z tej kariery rezygnują. Na uczelniach wytwarza się niebezpieczna pokoleniowa luka, co grozi nauce polskiej i Polsce, naszemu Narodowi bardzo poważnymi konsekwencjami już w niedalekiej przyszłości. Brakuje środków na prowadzenie badań naukowych, brakuje także na niezbędne dla rozwoju inwestycje. Sprawy nie uratuje, bo nie może uratować wprowadzona w coraz większym stopniu tzw. komercjalizacja studiów. Dalsza degradacja systemu edukacji narodowej i nauki nieuchronnie doprowadzi Polskę do upadku.

Apelujemy do Państwa o ratunek dla szkół wyższych, o ratunek dla młodzieży polskiej i o ratunek dla Polski.

Politechnika Krakowska  
im. Tadeusza Kościuszki  
ul. Warszawska 24, tel. 33-03-00  
31-155 Kraków

**Stanowisko Senatu Akademickiego  
Politechniki Krakowskiej  
w sprawie integracji uczelni krakowskich**

W środkach masowego przekazu często poruszany jest obecnie problem współegzystencji dwóch krakowskich wyższych uczelni technicznych: Akademii Górniczo-Hutniczej i Politechniki Krakowskiej. Podaje się tam wiele uwag i różnych propozycji reorganizacyjnych, w tym połączenia obu tych uczelni oraz zmian ich nazw.

Senat Akademicki PK stwierdza, że wszystkie te informacje i postulaty są formułowane jednostronnie przez władze rektorskie AGH i nie są konsultowane z władzami Politechniki Krakowskiej. Obopólnych oficjalnych rozmów pomiędzy kierownictwem obu uczelni w tej sprawie nie było. Politechnika Krakowska nie widzi obecnie celowości i aktualnie nie przewiduje żadnych działań zmierzających do połączenia z AGH dostrzegając wiele elementów pozytywnych w niezależnym działaniu obu uczelni.

Doskonalenie metod i form współpracy pomiędzy jednostkami obu uczelni — rozwijającej się już od kilkadziesiąt lat — uważamy za celowe i obopólnie korzystne. Politechnika Krakowska jest otwarta na wszelkie inicjatywy związane z inter-

dyscyplinarnym kształceniem w różnych jego formach. Efektem tego są między innymi: Studium Podyplomowe Ochrony Środowiska w Obszarach Zurbanizowanych, prowadzone przy współpracy z WSP Kraków, PAT, TU Berlin; specjalność Biomechanika na studiach dziennych prowadzona przy współpracy z Collegium Medicum UJ i AWF Kraków; nowo otwierane Studium Wyceny Nieruchomości wspólnie z Akademią Ekonomiczną w Krakowie oraz wiele wspólnych sympozjów i konferencji naukowych o zasięgu krajowym i międzynarodowym. Bardzo cenimy również bliską współpracę pomiędzy naukowcami AGH i PK w zakresie mechaniki i wibroakustyki, szkód górniczych, przeróbki plastycznej, geotechniki, materiałów budowlanych i wielu innych.

Uważamy natomiast za konieczne prowadzenie obustronnych konsultacji w zakresie uruchamiania nowych wydziałów w dziedzinach pokrywających się w obu uczelniach, między innymi proponowanego utworzenia w AGH Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska w kontekście istniejącego już w PK Wydziału Inżynierii Środowiska o analogicznym profilu.

W świetle powyższych faktów, jak i istniejących już wielu działań integrujących środowiska akademickie Krakowa, problem dyskusji w sprawach organizacji szkolnictwa wyższego w Krakowie jest znacznie szerszy i nie powinien dotyczyć tylko dwóch uczelni technicznych.

Rektor  
prof. zw. dr hab. Józef Nizioł

Kraków, dn. 8.02.1995 r.

# SPOTKANIE NA SZCZYCIE

dokończenie ze str. 1

Należy również oczekiwać od pana Rektora wywiązania się z deklaracji iż o zasadach i strukturze kształcenia decydować będą Rady Wydziałów, gdyż każdy z Wydziałów ma swoją specyfikę i chyba korzystniejsze w obecnych trudnych dla szkolnictwa wyższego czasach jest ich samostanowienie, o czy wiście z uwzględnieniem ogólnych trendów uczelni.

Punkt drugi zrelacjonował pan Prorektor A. Szczepański. Przedstawione przez niego dane nie są zadowalające, gdyż z obiecanego przez MEN 70% wzrostu Funduszu otrzymamy tylko ok. 30% więcej.

Oczywiście zahaczyć o Samorząd Pan Rektor nie zapomniął i zarzucił nam brak organizowania imprez integracyjnych dla studentów I roku, którzy są sprawcami większości wybryków huli-gańskich czy burd alkoholowych. Niezadowolone pana Prorektora wzbudziło również fakt, iż Samorząd podobno nie włączył się w ocenę pracowników dydaktycznych, jaka została niedawno zakończona na naszej Uczelni.

Te uwagi wyjaśniły celowość od-czytanego na początku regulaminu sa-morządu i miały niestety fatalny skutek dla przebiegu spotkania, które przerodziło się — że użyję stwierdzenia pana Prorektora — w “**odbijanie piłeczki**”.

Niestety wykonany “forhand” z naszej strony był dość bolesny. Sam o-sobiście byłem członkiem (z ramienia Sa-morządu Wydziałowego) komisji zajmu-jącej się oceną dydaktyczną pracow-ników, podobnie “zeznali” koledzy z in-nych wydziałów, więc należy tylko sprawdzić, na którym z wydziałów nie było czegoś takiego a nie generalizować i wprowadzać niezdrową demagogię, mającą na celu kompromitację Samorządu. Zarzucanie braku imprez integracyj-nych dla studentów I-roku przy sytuacji rozdania biletów 3 tysiącom studentów tegoż roku na “Beanalia”, imprez orga-nizowanych przez Samorząd Wydzia-łowe, Bali Otrzęsinowych wydaje się

być śmieszne. Niech nie będzie to zo-rzumiane, że się chwale, ale w balu zo-rganizowanym na Wydziale Górniczym uczestniczyło 150 osób z I-go roku, do pomocy zaś przy realizacji tej imprezy udało się wciągnąć świeżo mianowa-nych starostów. Swoją obecnością za-szczycili nas: pan Dziekan z panem Pro-dziekanem, natomiast... **pan Prorektor**, mimo otrzymanego zaproszenia i słow-nych deklaracji przybycia, z uwagi chy-ba na ogrom obowiązków, **niestety nie przybył. Miło wspomnieć czasy, kie-dy był pan Prorektor Garlicki zaszczycał swoją obecnością tego typu bale z tradycjami.** Dlatego takie słowa, wypowiedziane na tak szerokim forum, muszą boleć i bolą tych, którzy poświę-cili swój czas i zapał dla innych, coś chcieli zrobić, zrobili i... nie zauważono nawet tego!

Nie dziwi więc fakt niezadowolone-ni niektórych uczestników, którzy spozie-wali się po zaproponowanej tematyce innego charakteru tego spotkania, które niestety przerodziło się w swego rodza-ju przepychankę. Może ktoś zastanawiać się o co chodzi i czy ta gra jest warta świeczki. Uważam, że tak! Oczywiście stało się to po wygłoszeniu przemówie-nia pani Kwestor w sprawie przewidy-wanego deficytu na obecny rok, który ma wynieść ok. 11 mld, przy zeszlocz-nym ok. 3 mld.

Na wielkość deficytu ma według pani Kwestor wpływ w głównej mierze:

- najwyższy poziom pobieranego przez studentów AGH stypendium socjalnego;
- najniższa w obecnym czasie odpła-tność za miejsce w DS (podobno studenci WSP, mieszkający w Ba-bilonie i Akropolu płacą 840 tys. starych zł);
- fakt wypłacenia 10 stypendium w ubiegłym roku.

To właśnie to, o co warto walczyć! Myślę, że pogląd Przewodniczącego URSS, Witka Latuska, że głównym czynnikiem powodującym kłopoty fi-nansowe Funduszu Pomocy Materialnej jest coroczny deficyt Miasteczka, jest słuszny. Potwierdza go przekroczenie planu remontowego w ubiegłym roku o ponad 2 mld starych złotych oraz (od wielu już lat) sytuacja ogromnych strat wakacyjnych — a premie lecą.

Cieszy oczywiście deklaracja pana Rektora, iż wobec osób odpowiedzial-nych zostaną wyciągnięte konsekwencje, niestety osoby te 2 miliardów nie zapła-cą — żeby uprzedzić pytania niektórych osób, odpowiem szybko: w tej czy w in-nej formie zapłacimy za to my — studen-ci. Ja postawię nieco inne pytanie: czy osoby odpowiedzialne za ten stan rzeczy, to te, które dokonały tego przekroczenia, czy te, które dopuściły do niego? Jeżeli te pierwsze, dziękuję Bogu, że są to 2 mi-liardy starych złotych, a nie nowych.

Chwilowy zastój w dyskusji spowo-dowało zupełnie niejasne pytanie kole-gi z Kół Naukowych - “... ile procent z Funduszu Naukowo—Kulturalno—Sportowego zostało przeznaczone na działalność naukową, ile na kulturalną a ile sportową...”. Jak można określić na jakiego typu działalność organizacje przeznaczają pieniądze z ww. funduszu. I co zrobić z imprezami o charakterze na-ukowo—kulturalnym i jeszcze na dobit-kę — sportowym. Na szczęście pan Prorektor wytłumaczył nam o co chodzi-ło Koledze - nie wiedział on jak się kształtuje budżet FNKS. W obecnym czasie możemy mówić tylko jakie są pro-pozycje podziału funduszu (opracowa-ne przez Prezydium URSS) w oparciu o dane i plany na rok 1995 dostarczone przez poszczególne organizacje.

W dniu 06.03.1995 r. URSS ustalił tylko prowizorium budżetowe aby nie ograniczać działalności organizacji. W tym samym dniu odbyło się również (tuż przed posiedzeniem URSS — na które nota bene zaproszony pan Prorektor niestety nie przybył) spotkanie robo-cze ze wszystkimi organizacjami, doty-czące ich ostatecznej wypowiedzi na te-mat projektu podziału Funduszu. Oczy-wiście wszyscy otrzymali za mało i choć dyskusja była ostra, cieszy fakt zrozu-mienia, że podział ten dokonany jest tak, aby każdy klepiąc biedę przetrwał jakoś ten rok i aby nie groziło nikomu zawie-szenie działalności. Wszyscy widzą jed-nak konieczność wprowadzenia oszczę-dności i szukania innych źródeł pozysk-kania środków na działalność, to rów-nież cieszy. Bardzo ładne porównanie przytoczył tu szef KRABA, porównał on Fundusz do kołdry, która wymiary ma jakie ma i trzeba nią przykryć wszystkie organizacje tak aby nikomu nie wysta-wało za dużo. W nazewnictwie parla-mentarnym już taka nazwa jest — “symptom krótkiej kołdry”. Należy więc zrozumieć trudną rolę Samorządu, na którego barkach spoczął trud podziału zbyt małych środków, w sytuacji gdy jako reprezentacja społeczności 14-ty-sięczonej musimy się liczyć ze środowi-

skiem dajmy na to 300 osób lub co gorsza - głos organizacji zrzeszającej 30 studentów naszej Uczelni, na zasadzie: a bo nam się Samorząd nie podoba, jest traktowany jako konflikt środowiska studenckiego. Aby taką sytuację wywołać, wystarczy postuluwać aby wymiary kółdry były mniejsze.

Punkt piąty spotkania - wystąpienie dyrektora MS AGH Henryka Uhryńskiego. O zmianach w funkcjonowaniu naszego Miasteczka już trochę pisaliśmy, myślę więc, że nie jest to novum dla Was, Drodzy Czytelnicy. Zapowiedź prowadzenia w MS AGH przez okres wakacji działalności hotelowej w nieco szerszej skali niż do tychczas, rodzi nadzieję na zmniejszenie wakacyjnego deficytu.

Ponieważ pytanie ZSP co do zamieszczonej w Informatorze dla kandydatów na studia w AGH (który rzekomo miał wydawać Samorząd) informacji o tejże organizacji, bez uzgodnienia treści z zainteresowanymi, było zupełnie nie na miejscu, a skierowanie go do osoby redaktora technicznego - całkowitym nieporozumieniem, nie będę szerzej się nad tym rozwodził. Nie tego spotkania dotyczyły również uwagi odnośnie funkcjonowania sklepów firmy D&S w Miasteczku Studenckim.

Kończąc spotkanie, bardzo zresztą pięknie, pan Rektor Handke zaapelował o wzajemne zrozumienie organizacji dla Samorządu, Samorządu dla organizacji, pana Prorektora dla Samorządu, Samorządu dla pana Prorektora. Czego i ja bym sobie skromniutko życzył przy ocenie tego artykułu, do napisania którego (jak i poprzednich) skłoniło mnie:

*"Przekleństwo, zwane również życiem, jest człowiekowi dane tylko raz i wtedy umiera się naprawdę, jeśli człowiek staje wobec nieprawości, smutku i rozpaczy i jeśli patrzy na to żyjącymi oczyma, a jego serce bije z sercami innych - i mimo to, zachowuje milczenie..." (M. Hłasko)*

DeeF

PS

*"Czy przemocą stulony pysk  
Prawidłowy może mieć zgrzyt?"*

#### Z OSTATNIEJ CHWILI!

*Dn. 10.03.1995 r. odbyło się ciekawe spotkanie Prezydium URSS z Panem Prorektorem prof. A. Szczepańskim - szczegóły w następnym numerze...*

**X** *Studiowanie coraz częściej wiąże się z pieniędzmi i dużymi kosztami. Każde „braki” trzeba teraz często sownicie opłacać. Po takich wnioskach można się zapytać: czy są jeszcze wieczni studenci, których stać na takie dodatkowe wydatki. Jeszcze do niedawna taki rodzaj studenta był często spotykany, co być może było wynikiem darmowego powtarzania roku. Teraz w epoce „opłat za wszystko” gatunek ten może wyginąć (znane są jeszcze autorowi pojedyncze jednostki zamieszkujące miasteczko i szczytujące się mianem „wiecznego”...). Jeden taki przez pięć lat nie umiał, lub nie chciał uporać się z jednym przedmiotem biorąc Ich (prowadzących) na przetrzymanie, aż w rezultacie udało mu się to. Teraz myśli nad innym przedmiotem, którym mógłby zapełnić te nudne studia i znaleźć zajęcie na następne pięć lat. W podsumowaniu można by zastanowić się nad utworzeniem czegoś w rodzaju skansenu czy rezerwatu dla tego ginącego gatunku. Proponuję na łamach Bis-a stworzenie czegoś w rodzaju rywalizacji pod hasłem: „wieczni są wśród nas...”. Kandydatury prosimy nadsyłać pod adres redakcji. ☛*

## INFO

**X** *Korty tenisowe! Tutaj też musimy rozwiązać pewną plotkę. Otóż dewastacji pokrycia kortów nie dokonały drapieżne i żarłoczne ptaki z gatunku wróbla tartanowego i gołębi tenisówek. Ekipa ornitologów po przeprowadzeniu wnikliwej analizy znalezionych w okolicy kortów guan (ptasich ekstremistów) - pod przysięgą zeznała, że „dupy dała” obsługa kortów, nie zebrawszy ich nawierzchni na zimę pod dach! Dokładniej - woda ze śniegu, wcieknąwszy w szczeliny pokrycia, zaległa dolne warstwy nisko przy gruncie, a w wyniku mrozu zamarłszy, poszerzyła swoją objętość rozsadzając pozostawione bezpańsko pokrycie kortów. Grupa Miłośników Zwierzyny Fruwającej zamierza podać do sądu prawdziwych winowajców, celem rehabilitacji oczernionego ptactwa! Swoją drogą - jak nazywał się ten facet... ☛*

## STUDENCKA WIOSNA '95

**21.03.1995 r. w Miasteczku Studenckim AGH o godz. 16<sup>00</sup> odbędzie się impreza organizowana przez Dyрекcję Miasteczka Studenckiego, Samorząd Studentów AGH oraz Ośrodek Kultury Studenckiej AGH (kluby: KARLIK, ZAŚCIANEK, FILUTEK, GWAREK) z okazji rozpoczęcia miłego i przyjemnego sezonu wiosennego - "STUDENCKA WIOSNA '95".**

Impreza będzie miała (z pomocą słonecznej pogody) happeningowy charakter, skierowany wyłącznie do studentów, dla których przygotowanych będzie wiele różnorodnych konkursów, nie wymagających nadmiernego wysiłku intelektualnego.

Zorganizowana będzie również rywalizacja międzyakademikowa, w której udział wezmą przedstawiciele Domów Studenckich (dziesięciosobowe drużyny studencików-jajcarzy), pragnących bronić dobrego lub nie najlepszego imienia swojego DS-u w konkursach sprawnościowych, quizach, spożywaniu napojów, recytacji radosnych wiosennych rymowanek (należy je wcześniej

w głębokiej tajemnicy przygotować) oraz w innych nieobiektywnych konkursach.

Dla zwycięzców rywalizacji przewidziane są atrakcyjne mokre nagrody oraz wiele wszelakich przyjemności.

Odbędą się również **Wybory Brzyduli Wiosny** jako konkurs otwarty dla wszystkich dziewcząt Miasteczka Studenckiego. Obowiązywać będą dowolne stroje i makijaże, zwiększające lub zmniejszające szanse na wybór Brzyduli Wiosny, która w nagrodę otrzyma wiele..., a także cenne nagrody. Zgłoszenia do konkursu przyjmujemy na początku imprezy. Program urozmaicać występy grup prezentujących różne formy muzyczne, a także **koncert studentów amatorów** śpiewających tzw. piosenkę akademikową.

**Wszystkich mieszkańców Miasteczka Studenckiego serdecznie zapraszamy do udziału w imprezie oraz zachęcamy do przykładowej manifestacji przebrań wiosennych.**

Blisze informacje oraz zgłoszenia: **Ośrodek Kultury Studenckiej AGH, ul. Reymonta 81, DS 4, tel wew. 37-48 lub 37-20-79**

Zibi\_Ga



Komputer nie taki straszny...

# INTERNET

część II

## czyli: WEJDŹ W SIĘĆ!

Jeśli już coś, gdzie w sieci znaleźliśmy, nierzadko bardzo daleko od nas – często zdarza się, że zapagniemy jakiś tam fragment zasobów posiadać na własnym komputerze, w swoim lokalnym katalogu. Szybciej to i poręczniej. Dla przeciętnego śmiertelnika najciekawsze jest korzystanie z publicznych archiwów, do których można podłączyć się przy pomocy “anonymowego ftp”. Wiele operatorów systemów na Internecie tworzy fikcyjnego użytkownika zwanego “ftp”, i nie zabezpiecza dostępu do jego plików specjalnym hasłem. Do takiego konta może podłączyć się przy pomocy ftp każdy użytkownik sieci. W najprostszej postaci jest to jakiś plik, będący zarchiwizowanym programikiem shareware. Zabieramy się zatem za ftp, czyli “file transfer protocol”. W Internecie służy on do szybkiego i niezawodnego przesyłania dużych plików tekstowych lub binarnych. Podkreślmy tu od razu jedną z podstawowych zasad kurtuazji sieciowej: archiwa te są często prowadzone na komputerach, na których jednocześnie pracują lokalni użytkownicy, więc nie należy ich zbytnio obciążać w czasie normalnych godzin pracy.

Przykład: jedno z największych archiwów, zawierające programy dla rozmaitych komputerów i dokumenty dotyczące wielu tematów, prowadzone jest przez Washington University w St. Louis. Otwieramy połączenie pisząc “ftp wuarchive.wustl.edu” i po chwili widzimy pytanie o użytkownika (“ftp” albo “anonymous”), i o hasło. Niektóre systemy zadowolą się tu dowolną odpowiedzią, a inne wymagają prawdziwego adresu pocztowego (chodzi tu oczywiście o adres e-mail, a nie – broń Boże! – adres z dokładnym numerem kodowym Poczty Polskiej!).

Po zaakceptowaniu połączenia, “server” ftp oczekuje naszych poleceń. Zawartość archiwum można obejrzeć wstukując komendę “dir” (jak w tradycyjnym DOS-ie, ale nie łudźmy się – tych podobieństw jest niestety niewiele), co wyświetli listę zwykłych plików i kartotek (“directories”) niższego poziomu.

Na przykład “cd usenet” i “dir” pokaże m.in.:

```
drwxrwxr-x 12 root archive 512 Jun 25 1992 bionet.molbio
drwxrwxr-x 8 root archive 512 Jan 8 02:04 comp.archives
drwxrwxr-x 3 root archive 512 Jun 25 1992 comp.benchmarks
drwxrwxr-x 6 root archive 512 Jan 18 1992 rec.food.recipes
```

Organizacja archiwów przypomina odwrócone drzewo z wieloma gałęziami. Często dotarcie do interesujących nas informacji wymaga przejścia kilkunastu takich rozgałęzień. Możemy zawsze zorientować się gdzie jesteśmy, pisząc “pwd” albo przenieść się o poziom wyżej (“cd ..” lub “cdup”), lub też skoczyć szybko do najwyższego poziomu: “cd /”. Gdy wreszcie mamy przed sobą upragniony plik, “ściągamy” go na nasz własny dysk, pisząc “get” i nazwę owego pliku.

Pliki komputerowe występują w wielu postaciach; m.in. są pliki tekstowe (ASCII), w których ósmy bit każdego “bajtu” (litery) nie ma znaczenia. Normalnie ftp przekazuje pliki obci-

nając właśnie ten bit. Są też jednak pliki “binarne”, w których ósmy bit na takie samo znaczenie jak i pozostałe! Przed przesyłaniem takiego pliku musimy nakazać ftp odpowiednie podejście, informując czy będzie miał do czynienia z plikiem binarnym czy tekstowym. Pisząc “binary”, albo w skrócie “bin” – wymuszamy binarne traktowanie, pisząc “ascii” – nastawiamy go na “orientację” tekstową. Rozpoznawanie, który plik w archiwum jest ASCII, a który jest binarny, wymaga nieco doświadczenia. Bezpieczniej jest zawsze używać przekazów binarnych. Właściciel systemu zwykle daje nam wskazówki na temat typu pliku przy pomocy pewnych standardowych skrótów dodawanych do nazwy:

- .txt – zwykły tekst (ASCII)
- .bin – plik binarny (program, itp.)
- .z – plik poddany kompresji, głównie pod Unixem (binarny)
- .tar – “tape archive”, kilka plików zgrupowanych przy pomocy Unix’owego programu tar (binarny)
- .arc – spakowane archiwum pochodzące zapewne z PC (binarny)
- .zip – jak wyżej
- .zoo – jak wyżej; dostępne także na Atari i innych maszynach
- .hqx – plik z Macintosh’a zakodowany przez BinHex (ASCII)
- .sit – archiwum sporządzone na Macintosh’u przez program “StuffIt” (binarny)
- .ps – program w języku drukarek, PostScript (ASCII)
- .gif – plik graficzny w formacie GIF (binarny)
- .jpg – plik graficzny w formacie JPEG (binarny)

Na przykład “ftpd.tar.z” to “ściśnięte” archiwum, które musi być przekazane binarnym ftp, a następnie odkodowane przez “uncompress” i odpakowane przy pomocy “tar”. Natomiast “bbedit.sit.hqx” to archiwum pochodzące z Macintosh’a, które można przesłać przy pomocy zwykłego ftp, a później odkodować “BinHex’em” i odpakować programem “StuffIt”.

Jak widać, sposobów zapisu informacji jest bardzo dużo; przytoczona wyżej lista nie wyczerpuje wszystkich możliwości. Użytkownik powinien się zainteresować szczególnie ważnymi plikami, które można znaleźć w setkach archiwów, a mianowicie “FAQ” czyli “Frequently Asked Questions”. Listy takich podstawowych pytań na rozmaite tematy są zbierane przez ochotników i publikowane w sieci różnorodnymi metodami, m.in. jako pliki dostępne przez anonimowe ftp lub pliki gophera.

Zlokalizowanie konkretnego pliku w sieciowym oceanie informacji nie jest proste. Jeśli wiemy, że nazywa się on FTP.FAQ i jest na komputerze tirana.berkeley.edu w kartotece /pub/VARIA/polish, to oczywiście nie ma problemu. Co



# Bal Kajakarza



Jak to nasz, bystrzacki obyczaj nakazuje aby w miesiącu lutym huczny bal kajakowy wyprawić, tak się też stało.

Po długich i uciążliwych przygotowaniach, dnia 18.02.1995 r. w sali uświetnionej przez samorząd WSP, zwanej "Bakałarzem", o godzinie 20<sup>30</sup> rozpoczął się "Bal Kajakarza". Zaszczyciło nas swoją obecnością 75 osób, przede wszystkim rodowitych Bystrzaków ale również nie obyło się bez nielicznych przedstawicieli Warszawy i Gdańska.

Obowiązywały stroje wieczorowe albo przynajmniej dobrze imitujące ten styl.

Bal rozpoczął się polonezem, do którego stanęło ponad 20 par, i uroczystym wzniesieniem toastu za pomyślność kajakarzy.

W przerwach pomiędzy jedzeniem



a tańcem odbył się pokaz mody obowiązującej w nadchodzącym sezonie na rzekach i jeziorach naszego kraju i konkursy absorbujące nasze umysły i ciała w sposób nader wyczerpujący.

Uroczystą chwilą na balu było wręczenie odznaczenia honorowego naszego klubu – BLACHY, zasłużonym

członkom

"Bystrza" – Dorocie Cerkańskiej i Andrzejowi Czechowskiemu.

Odbyło się to w sposób zwyczajowy, przekazywany z pokolenia na pokolenie, czyli przez trzykrotne uderzenie wiosłem. Dodatkową atrakcją było przyjmowanie do grona prawowitych "Bystrzaków" tegorocznych kursantów i naszego obecnego prezesa Pawła Kawalca, który uniknął tego w zeszłym roku. Sądząc po jego minie, po zakończeniu uroczystości, gorzko tego żałował.

Szkoda tylko, że noc taka krótka...



*Gorąco zapraszamy do naszego Klubu, gwarantując wspaniałą zabawę i przygodę "w zasięgu ręki". Organizowany przez nas Kurs Przewodnika Turystyki Kajakowej, co prawda już się zaczął, ale jeszcze nie jest za późno. Zdobędziecie uprawnienia Studenckiego Przewodnika Turystyki Kajakowej PTTK, uprawnienia Instruktora Turystyki Kajakowej PZKaj, poznacie podstawowe elementy kajakarstwa górskiego, a w perspektywie – ciekawe wyjazdy krajowe i zagraniczne.*

**INFORMACJE:** *poniedziałek i czwartek, od 19<sup>00</sup>; AKTK "Bystrze", ul. Akademicka Boczna 9 (AGH, Magazyn obok "Slamsów"), tel. 33-81-00 wew. 39-47. ZAPRASZAMY!*

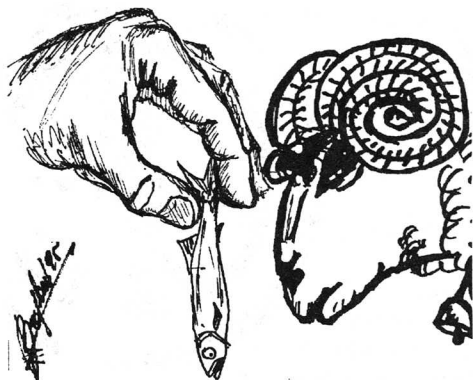
innego, gdy np. szukamy "jakiegoś programu, działającego pod DR-DOS, do sterowania klawiaturą MIDI...". Co wtedy?

Nieocenionym narzędziem jest tu "archie", czyli program, który łączy się z "serweramiarchie"; te z kolei co kilka dni zbierają dane o zawartości tysięcy archiwów. Archie przeszukuje te bazy danych wg podanych słów kluczowych, i wyświetla rezultaty na ekranie. Do używaniaarchie należy zainstalować ten program na lokalnym komputerze, albo podłączyć się przy pomocy telnetu do jednego z "serwerów", np.archie.ans.net, jako użytkownik "archie". Tej drugiej metody nie należy stosować zbyt często – nadmiernie uciążliwa i na dodatek niepotrzebnie obciążająca lokalny serwerarchie.

Szukanie programów przy pomocyarchie wymaga wprawy w odpowiednim doborze słów kluczowych. Często też interesujące nas informacje mogą znajdować się w archiwum, które nie uczestniczy w tym systemie. Wtedy musimy użyć in-

nych metod, np. systemu WAIS, gopher'a albo po prostu bezpośredniego pytania w jednej z grup dyskusyjnych "Usenet news".

Grupy dyskusyjne to nieoceniona kopalnia wiedzy. Tym bardziej pożytecznej, że sprawdzonej praktycznie! Dla przykładu, na naszym uczelnianym serwerze galaxy, po wejściu na tzw. "tiny" ("tin" program do przeglądania news'ów) mamy do dyspozycji ok. 3000 tematycznych list. Czego tu nie ma? Tak – krócej byłoby sporządzić taką właśnie listę braków lub uzupełnień! Ale wystarczy szukać w tym co już jest, szukać, i jeszcze raz szukać. Albo też zadać pytanie na określony temat. Jest duża szansa, że znajdzie się ktoś, kto nam nań odpowie. Istnieją poza tym listy dyskusyjne nie objęte tin'amiami. Po zasubskrybowaniu się na taką listę, wszystkie podejmowane dyskusje będą sływały na nasze konto poprzez pocztę e'mail.



Zaczęło się bardzo zwyczajnie, „śledź to śledź” - raz w roku, przyzwyczajenie więc nakazuje jakoś go uczcić. Człowiek przyodział się nieco odświętniej i ruszył w trasę. „Mieszkańcy” krakowskiego rynku prezentowali się jak zwykle wspaniale, czuwając nad tym tak



**Samuel Beckett**

14. WTOREK 17.00 CZEKAJĄC NA GODOTA  
15. ŚRODA

**Bogusław Schaeffer**  
21.15 SCENARIUSZ DLA TRZECH AKTORÓW

**Stanisław Tym**

17. PIĄTEK 16.45 ROZMOWY PRZY WYCINANIU LASU

18. SOBOTA 16.45 ROZMOWY PRZY WYCINANIU LASU

19. NIEDZIELA 16.45 ROZMOWY PRZY WYCINANIU LASU

20. PONIEDZIAŁEK 19.00 ROZMOWY PRZY WYCINANIU LASU

21. WTOREK 17.00 ROZMOWY PRZY WYCINANIU LASU

**Tyle słów już o Nich napisano, że moje skromne zdanie to kropla w morzu wypowiedzi. Ale skoro jest okazja i ja wtrączę swoje trzy grosze.**

Panowie! Kobietami jesteśmy otoczeni od chwili narodzin, aż do końca dni naszych. Nie narzekajmy więc, tylko pogódźmy się z władzą sprawowaną nad nami – wszak tak jest urządzony ten świat. Nauczmy się miłości do kobiet! Zanim zaczniemy się ich bać bez powodu, może poznalibyśmy Je i spróbowali zrozumieć – **spróbowali zaznaczyć!**

## Śledź i „Bazany”

ludnym tego wieczora miejscem. I tylko Wieża Mariacka wraz z trębaczem, od czasu do czasu przypominali dźwiękami hejnału, kto tu jest „szefem”. Obchód w poszukiwaniu wolnego stolika w jakiejś przytulnej knajpcie nie rokował szans powodzenia, dlatego też przechodząc obok dawnych Jaszczurów, tylko łaza zakręciła się w oku, nad tym tak bardzo związanym z bracią studencką miejscem, które przeszło już niestety do historii.

Już mieliśmy zakończyć nasze poszukiwania, kiedy ktoś rzucił hasło „BARANY”. Oczywiście! Jak można było zapomnieć. Przecież to tam ludzie bawią się przez duże „B”. Podążyliśmy więc w doskonale nam znanym kierunku.

Że Skrzynecki nigdy nie zawodzi - wiedzą wszyscy. Nie zawiódł i tym razem. Impreza była po prostu iście „podbarańska”. W idealnie wystylizowanych pomieszczeniach piwnicznych, gdzie nawet grzyb na ścianach okazuje się być dekoracją na wysokim artystycznym poziomie czuć było klimat, jakiego niestety, jeszcze nie dorobiły się (choć miejmy nadzieję, że kiedyś to nastąpi) nasze AGH-owskie kluby.

W każdej z sal „Piwnicy pod Baranami” działo się coś innego. Jeśli ktoś lubi zabawę przy Techno (ot, nowe gusta) wybrał tę jedną, zwolennikom dyskotek z nieco łagodniejszą muzyką także dostało się jedno pomieszczenie, gdzie z kaset płynęły przeboje w stylu Dire Straits, Jacksona, „Niech żyje

bal...” i Skaldów. Znalazły się także miejsca dla amatorów kawiarnianego gwaru przy piwie. Można tam było pozwolić odpocząć nogom po szalonych tańcach.

Nie zapomniano także o zwolennikach, jakże popularnego nadal u nas, Jazzu. I tu było chyba najbardziej gorąco. Beale Steed Band (w składzie A. Marchewka - założyciel, J. M. Bożyk - śpiew i klawisze, T. Gmyrek - puzon, G. Piętak - kontrabas, A. Popiel „Puntek” - perkusja oraz goście: J. Mazur, M. Michalik oraz M. Nowak) wyciskali niestrudzenie ze wszystkich ostatnich poty - i niech ktoś jeszcze powie, że przy tej muzyce nie można tańczyć.

Tego co się tam działo nie da się opisać, trzeba było tam być, żeby mieć jakiegokolwiek pojęcie o zabawie „na poziomie”. Zabawie, przy której taka funkcja jak bramkarz (dla niektórych wyki-dają) jest zupełnie niepotrzebna. Przy tej imprezie nie było mowy o nudzie, a dowodem na to, że każdy mógł tu świetnie spędzić czas było choćby to, że w „śledziówce” uczestniczyli przedstawiciele (poza nieletnimi) każdego przedziału wiekowego. Można się tam było wybrać i z ojcem i z dziadkiem - nie dało się zauważyć choćby cienia „konfliktu pokoleń”.

Zmęczyliśmy się gdzieś w okolicach 4<sup>00</sup> rano, a „szaleństwa” nie było widać końca. Co prawda następnego dzień spędziliśmy na odsypianiu i kurowaniu stóp, ale nikt absolutnie nie żałował...

Basia



**MÓWISZ TAK  
MÓWISZ NIE  
KIEDY JEST PRAWDA?  
KIEDY FAŁSZ?  
KIEDY TAK LUB NIE?  
A MOŻE TAK JEST NIE?  
TO CHYBA NIE-TAK**

Artur R.

Jak trudno tego dokonać wiemy wszyscy. Cały świat kręci się wokół Nich. One są jak wielka księga - księga tajemnic, a każda z Nich to osobny rozdział. Kobiety są z natury delikatne, brak im pewności siebie, żyją w ciągłej niepewności czy są kochane, czy aktualny wybranek uważa je za najpiękniejszą i oczywiście najmądrzejszą. Powinniśmy to wiedzieć i zrobić wszystko aby

pozbawić je tych wątpliwości. One potrzebują dowodów miłości. To, że je kochamy jest pewne jak... One też nas kochają, tylko okazują to w irracjonalny sposób (prawie wszystkie kobiety cechuje brak logiki w postępowaniu - one same utrzymują, że posiadają intuicję kobiecą).

Dlaczego męczą się na niebotycznie wysokich szpilkach? Po co wkładają

spódnice, które więcej odstaniają niż zasłaniają? Dla kogo (ryzykując wyłysienie) zmieniają dwa razy w tygodniu kolor włosów, nakładają kilogramy makiążu? **Dla nas kochani, dla nas!**

Wszystko to ma na celu zwrócenie naszej uwagi na Nie, ale biada Ci przyjacielu, bo jeśli zrobisz to za szybko, wyjdiesz na śliniącego się frajera, jeśli choć trochę za późno – na zimnego, obojętnego drania. Dlaczego? Tego nie wie nikt. Ale na pocieszenie kilka rad dla faceta (uwaga! radzą kobiety):

- miej dobre mniemanie o sobie, znaj swoją wartość – nie lubimy płakać – chociaż czasami...?
- mów komplementy, nie sil się na oryginalność;
- nie krytykuj, staraj się we wszystkim znaleźć dobre strony;
- bądź sobą – to musi być widać!
- gdy dziewczyna chce się kochać, nigdy jej nie odmawiaj, choćby to było w najmniej odpowiednim miejscu!

Poza tym gdy dziewczyna odmawiając mówi, że to nie Twoja wina – weź sobie to do serca. Oczywiście, że to Twoja wina! Gdybyś był dostatecznie przystojny, inteligentny albo dowcipny – nie dałaby Ci spokoju. Ale nie przejmuj się – czasami to faktycznie problem tkwi w nas: One nie chcą się wkopać w romans z kolejnym palantem. Pocięszmy się tym, że nie wszystkie tak myślą: "O mężczyznach mam jak najlepsze zdanie, czasami tylko, gdy mnie zawiodą, zamieniam je na pięć minut na gorsze" – Kora.

Mężczyźni stanowią blisko 100% żołnierzy ginących na wojnie, dwie trzecie alkoholików, 99% aresztowanych i przeważającą część więźniów, oraz popełniają czterokrotnie więcej samobójstw niż kobiety.

Dlatego prosba do Was, Drogie Panie: miejcie trochę wyrozumiałości dla nas, odstających od tej charakterystyki – nie jesteśmy tacy źli! Kochajcie nas, tak jak my Was kochamy, to o Was toczyliśmy nasze małe wojny, o Was śnimy, piszemy wiersze, o Was myśliśmy.

Mam nadzieję, że już zaczynacie się przyzwyczajać do powyższej kombinacji sinusoidy i zarysu Europy, na której od niedawna zagościł również nasz Pan Smok Wawelski. Muszę przyznać, że ostatni numer BIS-a był naszym (czyli BEST-u) małym sukcesem, i nie będę ukrywać, że bardzo nas ucieszył. Był to bowiem nasz podwójny debiut. Po pierwsze - wspomniany wcześniej Smok. Wreszcie udało nam się stworzyć nasze logo - BEST-u krakowskiego. Po drugie - obecność na łamach w ogóle, po bardzo długi przerwie, nieco innego, mam nadzieję, BEST-u niż do tej pory („To w zeszłym roku też były takie wyjazdy?!”). Są to dość wielkie słowa, ale dla nas, chcących by nazwa BEST naprawdę Wam coś mówiła i by zagościła na stałe w naszej Akademii, a co za tym idzie - w BIS-ie, jest to naprawdę sukces.

Tym bardziej, że nasza wkładka została zauważona. Plakaty rozwieszane na uczelni nie spowodowały takiej lawiny chętnych dowiedzieć się „czegoś więcej” na TEN temat. Być może dlatego, że - nie wiadomo czemu - nasze plakaty notorycznie są zrywane lub „zawieszane” czymś innym. Być może po raz pierwszy udało nam się do Was dotrzeć.

Prawdopodobnie nie pisałabym tych słów, gdyby fakt zauważenia tych paru stron na łamach Biuletynu wyrażał się tylko (w rzeczywistości to jest „aż”) poprzez takie reakcje. To, co mnie prowokuje do pisania, to... zarzuty, jakie otrzymałam pod swoim adresem, a dotyczące naszej publika-



cji. O snobizm: „Słuchajcie, Beściaki, cała Polska snobizuje się na zachód, na każdym kroku to widać, myśleliśmy, że przynajmniej naszej społeczności to nie dotknie, tymczasem WY...”. Chodziło o to, że cała wkładka była w języku angielskim. Chciałabym więc uświadomić wszystkim, którzy tak samo ocenili nasz krok, że **językiem oficjalnym BEST-u jest język angielski, wszystkie imprezy wymagają biegłego posługiwania się nim!** Jeśli zatem poziom znajomości tegoż języka osoby zainteresowanej jest wystarczający, by się w nasze imprezy angażować, to uwierzcie, wszystko jej jedno, w jakim języku czyta. Jeśli natomiast jest inaczej, to szkoda w ogóle czasu na studiowanie naszej wkładki i zaprzatanie sobie głowy zawartymi w niej informacjami. Takie właśnie jest wytlumaczenie. Jest to najzwyklejsza selekcja wstępna kandydatów (przepraszam, jeśli ktoś się poczuł urażony, że jest selekcjonowany). I obiecuję, że wszystkie informacje, dotyczące przyszłych naszych imprez będą publikowane w języku angielskim. A snobami naprawdę nie jesteśmy.

monika

A z drugiej strony my postaramy się zapamiętać starożytną mądrość, że nawet najpiękniejsza dziewczyna z Hollywood może dać tylko tyle, ile ma. Na zakończenie, po tym wszystkim mam odwagę życzyć wszystkim Paniom wszystkiego Najlepszego w Waszym dniu – Dniu Kobiet!

CIORA

**Barek w DS "Kapitol"**  
**SERDECZNIE ZAPRASZA NA:**  
**- ŚNIADANIA** w godz. 7.00 - 10.00  
od poniedziałku do piątku  
**- OBIADY, KOLACJE** w godz. 15.00 - 24.00  
od poniedziałku do piątku.  
**ZAPEWNIAMY MIŁĄ OBSŁUGĘ, NISKIE CENY**  
**DOSTĘPNE NA KIESZEŃ STUDENTA I NIE TYLKO.**

**WYDAWCA:**

Redaktor Naczelny:  
Autorzy tekstów:

Grafika:  
Fotografie:

**Uczelniana Rada Samorządu Studentów AGH**

Jacek Janosz  
B. Koba, M. Taraszkiewicz, M. Janiszewski, J. Janosz, J. Ratajczak,  
Z. Gawroński, D. Foszcz oraz materiały nadesłane  
archiwum własne (Szymon Kobylirski), Bajbus '95  
A. Carrasco, materiały dostarczone

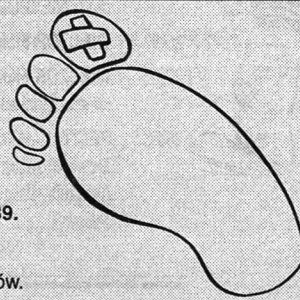
Nakład: 2500 egz. rozdawanych bezpłatnie.

Siedziba Redakcji: **AGH, paw. C-2, pok. 17; tel./fax: 34-13-59; tel. wew. AGH: 35-74, 39-39.**

Poczta elektroniczna: **bis2@uci.agh.edu.pl**

Reklamy – z materiałów dostarczonych Redakcji.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji dostarczonych tekstów i materiałów.



**BIS 2**

# ZAŚCIANEK

KLUB STUDENTÓW AKADEMII GÓRNICZO-HUTNICZEJ

Klub Studentów AGH „Zaścianek”

zaprasza w najbliższych tygodniach na następujące imprezy:

- 14.03 wtorek **ANTONINA KRZYSZTOŃ** (jedyne koncerty w Krakowie)
- 18.03 sobota **„KAZIK”** - koncert („na żywo”)  
Zespół Kazika Staszewskiego obecnie tworzą: „Burza” (m.in. Kobranocka - gitara), „Litza” (Flapjack, dawniej Acid Drinkers - gitara), „Kwiatek” (gitara basowa), Tomek Goehs (perkusja). Wszystkich razem zobaczymy i usłyszymy na naszej klubowej scenie.
- 23.03 czwartek **JAM SESSION** z udziałem m.in.:  
Wojtek „Mosiek” Klich (ZIYO - gitara, śpiew), Krzysztof Krupa (ZIYO - perkusja), Robert Lubera (THE END - gitara, śpiew), „Kobra” (gitara basowa), Adam Prucnal (ZIYO - instr. klaw., skrzypce)
- 26.03 niedziela **„KABEL”**  
kabaret ze swoim nowym oraz dawnym repertuarem. Tylko u nas!
- 28.03 wtorek recital **ANDRZEJA SIKOROWSKIEGO** („Pod Budą”)
- 04.04 wtorek koncert **„T. LOVE”** - w ramach trasy koncertowej promującej nowy album zespołu (jedyne występy w Krakowie)
- oraz inne imprezy klubowe - szczegóły na plakatach.

ZAPRASZAMY

# Filutek

KLUB STUDENTÓW AKADEMII GÓRNICZO-HUTNICZEJ

PROGRAM RAMOWY KLUBU FILUTEK — MARZEC, 1995

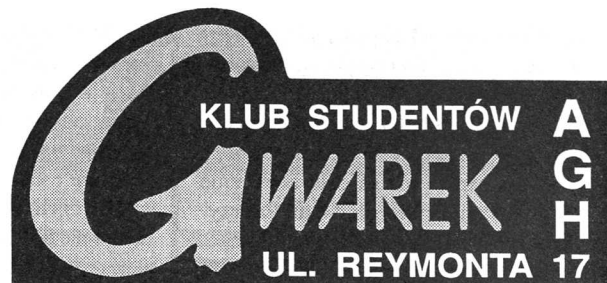
- 16.III DKF - „Chłopcy z ferajny”
- 17.III KABARET - QUASI KABARET RAFAŁA KMITY
- 22.III NOCE JAZZOWE - koncert zespołu JAZZ TRIO
- 23.III DKF - „Nie jesteśmy aniołami”
- 26.III NOCE JAZZOWE - koncert zespołu JAZZ INVITATION
- 30.III DKF - „W imię ojca”



# KARLIK

PROGRAM IMPREZ W KLUBIE „KARLIK”

- 16.03 STUDENCKA SCENA PIOSENKI NIEZOBOWIĄZUJĄCEJ „TWOJA BECZKA PIWA” oraz NIESPODZIANKI
- 20.03 WIECZÓR FILMOWY - Projekcja filmu „Psy 2”
- 27.03 WIECZÓR FILMOWY - Projekcja filmu... niespodzianka i spotkanie z aktorem
- 29.03 RECITAL - Olek Grotowski, Małgorzata Zwierzczońska - znane i nieznanne ballady Andrzeja Wałigórskiego, czyli 90 minut dobrej zabawy!



PROGRAM IMPREZ KLUBU GWAREK — MARZEC 1995

- 15.III. godz. 20<sup>00</sup> **DKF — „Przyłodek strachu”**  
reż. Martin Scorsese, wyk. R. de Niro, N. Nolte  
Psychopata zostaje skazany na długoletnie więzienie za gwałt. Czternaście lat później wychodzi na wolność i pragnie zemścić się na adwokacie, który go nieskutecznie bronił.
- 16.III. godz. 20<sup>00</sup> **Koncert bluesowy — zespół PIVO**  
Zespół jest bardzo młody i bardzo utytułowany. W ostatnim okresie wygrał prawie wszystkie możliwe przeglądy muzyki młodzieżowej. Na scenie Gwarka występował już niejednokrotnie, zdobywając szeroki aplauz publiczności.
- 20.III. godz. 18<sup>30</sup> **Turniej brydżowy**
- 22.III. godz. 20<sup>00</sup> **DKF — „Życie Carlita”**  
reż. Brian de Palma, wyk. Al Pacino, S. Penn  
Skazany na 30 lat więzienia Carlo Brigante wychodzi po zaledwie pięciu latach odsiadki. Na ulicach, których był panem, rządzi przestępcy bez zasad i honoru. Carlito postanawia prowadzić normalne życie, jednak dług wdzięczności sprawi, że podejmuje się pomóc zamiesznanemu w handel heroiną adwokatowi, który wyciągnął go z więzienia. Film okrzyczano jako najlepszy w dorobku Briana de Palmy.
- 23.III. godz. 20<sup>00</sup> **GUITAR BLUES BAND**  
promocja nowej płyty — Ryszard Styła, Gunnar Augland (Norwegia), Krzysztof Ścierański, Carlos Jonson (USA). Jedyne koncerty w Krakowie w ww. składzie — początek trasy koncertowej.



- 27.III. godz. 18<sup>30</sup> **Turniej brydżowy**
- 29.III. godz. 20<sup>00</sup> **DKF — „Zapach kobiety”**  
reż. Martin Brest, wyk. Al Pacino, Ch. O'Donnell  
Historia weterana wojennego i młodego, niedoświadczonego życiowo chłopaka. Dwaj zupełnie niedobrani mężczyźni przechodzą od wzajemnej niechęci do przyjaźni, która dla obu staje się ratunkiem, możliwością odrodzenia. Nagrodzona Oscarem kreacja Ala Pacino.
- 30.III. godz. 20<sup>00</sup> **Koncert bluesowy — AFTER BLUES**  
Legendarny duet bluesowy rodem ze Szczecina. Grają jak cała orkiestra.
- 30.03 **RADEK KASPRZYCKI** — zapraszają na recital pt.: „Pan Tadeusz oraz inne klasyki”
- 6.04 kabaret **„POTEM”**  
„SEN” - najnowszy program!
- 11.04 **Koncert — Raz Dwa Trzy**  
szczegóły na plakatach klubowych!